

## ZAANGAŻOWAĆ SIĘ W MISJĘ RAZEM Z KOŚCIOŁEM - DZISIAJ

Don Angelo Lóndero,  
SAC Santa Maria (RS) -  
Brasile  
[angelo@pallottism.com.br](mailto:angelo@pallottism.com.br)

*Poznanie Jezusa jest najlepszym darem jaki osoba może otrzymać; odnalezienie Go stanowi największe wydarzenie naszego życia; a ukazywanie Go innym słowem i czynem jest źródłem naszej radości (Dokument z Aparecida, nr. 29).*

### 1. Wprowadzenie

Podczas tej konferencji chciałbym, abyście słuchali mnie nie jako kogoś kto mówi z katedry, ale jako brata który pragnie podzielić się tą refleksją, trochę z lękiem i treścią. Będzie to refleksja teologiczno - duszpasterska skoncentrowana na eklezjologii, gdzie punktem wyjścia jest rzeczywistość, w której żyję, Brazylii a jeszcze szerzej kontynent południowo-amerykański. Niech to spotkanie będzie jak rozmowa z przyjacielem.

Dla lepszego zrozumienia mojej refleksji ważne jest zauważyć, że głowa zaczyna myśleć w miejscu-punkcie gdzie stoją nogi tzn, że punkt widzenia jest tylko jednym punktem. Ograniczeniem mojej refleksji może być to, że nie bierze pod uwagę wymiaru światowego.

Przygotowując ten tekst zastanawiałem się długo nad tym skąd będą pochodzić moi słuchacze. Po przypomnieniu sobie miejsc gdzie jest obecna rodzina pallotyńska w świecie doszedłem do przekonania, że wielu z was przybędzie z regionów gdzie praca ewangelizacyjna wymaga wiele poświęcenia i ofiary. I przypominałem sobie fragment z Księgi Apokalipsy: „To są ci, którzy przybyli z wielkiego ucisku” (Ap 7,14).

Konferencja ta stanowi część programu Kongresu - „Zaangażować się w misję z Kościołem - dzisiaj” oznacza to, że ma to być refleksja o Kościele współczesnym, o jego priorytetach i wyzwaniach, ma wskazać na niektóre linie działania dla misji Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Oznacza to również podjęcie próby pogłębienia naszej misji jako ewangelizatorów w Kościele i świecie dzisiaj, w świetle charyzmatu i duchowości św. Wincentego Pallottiego.

Temat jaki został mi zaproponowany jest szeroki i bardzo złożony. Z powodu ograniczenia czasem jaki mam do dyspozycji i z powodów ograniczeń własnych jako autora temat ten przedstawię w formie syntetycznej, ale też kieruję zaproszenie do innych osób, aby nieść naprzód zapaloną pochodnię kontynuując w ten sposób rozpoczęte dzieło.

### 2. Świat jako teatr ludzkiej historii, stawia przed nami wyzwania

Spójrzmy jak przedstawia się współczesny świat, w którym Kościół podejmuje misję ewangelizacyjną zawsze zanim podejmuje się terapię należy zbadać i wydać diagnozę choroby.

W swojej ewangelii św. Mateusz mocno zwraca naszą uwagę na słowa Jezusa, który zachęca nas do rozpoznawania właściwego czasu w znakach (Mt 16,2-3).

Sobór Watykański II, już 45 lat temu mówił nam, aby wypełnić swoją misję Kościół powinien badać w każdym momencie historii znaki czasów i interpretować je w świetle Ewangelii, aby następnie

umieć odpowiedzieć w sposób właściwy dla każdego pokolenia na pytania ludzi dotyczące sensu życia tego obecnego i przeszłego .

Żyjemy w epoce nadzwyczajnego poruszenia, z głębokimi i następującymi po sobie zmianami społeczno -kulturalnymi, które poruszają nasz świat stwarzając nowe a zarazem poważne wyzwania dla misji Kościoła. Patrzymy na dzisiejszy świat jako uczniowie i misjonarze Jezusa Chrystusa oraz kontynuatorzy dzieła św. Wincentego Pallottiego dostrzegając w nim światła i cienie. Te przemiany epoki, która jest bardziej epoką przemian martwi nas bardzo chociaż nie prowadzi do rozpaczliwego, że ufamy obietnicy Jezusa z Nazaretu: „Oto ja jestem z wami aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Te głębokie przemiany cechujące się zjawiskiem globalizacji posiadają wagę globalną i z różnego rodzaju odcieniami dotyczą cały świat i wszystkie wymiary ludzkiego życia. Bez wątplenia można stwierdzić, że żyjemy w czasie bardzo szczególnym, kiedy nie znajdujemy prostych odpowiedzi na pytania bardzo złożone. Ma się wrażenie jakby wszystkie pytania nam znane zostały zmienione w jednym momencie, w chwili kiedy wydawało się nam że już znaleźliśmy wszystkie odpowiedzi. Wydarzenia świata stawiają nas w wielkim zakłopotaniu.

Kim jest zatem uczeń Jezusa w tym świecie, który się zmienia?

Jak być uczniem, który stoi przed podobną sceną?

### 3. Kościół - Świat - Królestwo Boże

Jeden z tytułów dokumentów Soboru Watykańskiego II<sup>1</sup> stwierdza, że to nie świat znajduje się wewnątrz Kościoła, ale to Kościół znajduje się wewnątrz świata. A Królestwo Boże jest obecne zarówno w świecie jak i w Kościele Lud Boży obecny jest we wszystkich narodach świata i Kościół jest znakiem zbawienia w świecie. Kościół pragnie być zrozumiany biorąc za punkt wyjścia powierzona misję. Dzisiaj możemy zauważyć, że Kościół odkrywa swoją tożsamość eklesjalną i podejmuje na nowo odkupieńczą misję w świecie. Rozpoczynając od intuicji głęboko misyjnej i otwartej na świat Kościół powołany jest do coraz pełniejszego poznawania swojej tożsamości, aby wiedzieć co jest jego misją gdyż porządek bycia określa porządek działania. W swojej mowie na rozpoczęcie drugiej sesji soborowej (29.09.1963 r.) Papież Paweł VI mówił: „Bez wątplenia możemy powiedzieć, że Kościół pragnie i uznaje to jako obowiązek wynikający z wewnętrznej potrzeby aby mówić w sposób wyraźny to co myśli o sobie samym”<sup>1</sup>. Kościół otrzymał od Zmartwychwstałego Pana misję „czynienia uczniami wszystkie ludy ziemi” (Mt 28,19). Widzimy zatem, że sercem misji nie jest *wyjść, wyjechać, ale stać się uczniem* i zapraszać innych do stawiania się nimi także<sup>2</sup>.

Inne stwierdzenie, które daje światło dla naszej misji pochodzi z Dokumentu z Peubla, w którym czytamy: "Kościół powoli nabywał coraz jaśniejszą i głębszą świadomość, że ewangelizacja jest jego fundamentalną misją oraz, że nie jest możliwe jej wypełnienie bez podejmowania ciągłego wysiłku poznawania rzeczywistości i adaptacji chrześcijańskiego przesłania do człowieka żyjącego w dzisiejszym świecie, w sposób dynamiczny, pociągający i przekonywujący”<sup>3</sup>.

W ten sposób staje się jasne, że podstawową misją Kościoła jest ewangelizacja, która rozpoczyna się od poznawania rzeczywistości. Koniecznym jest słuchanie Boga i rzeczywistości, a jeszcze lepiej wsłuchiwanie się w Boga, który mówi w danej rzeczywistości.

<sup>1</sup> **Evangelizaçao no presente e no futuro da America Latina - Conclusões da III Conferencia Geial do Episcopado Latino-Americano.** 4 ed. Sao Paulo: Paulinas, 1979, n. 85.

<sup>2</sup> Cf. CONCILIO VATICANO II. **Gaudium et Spes**, n. 4. Cf. UNIONE DELL'APOSTOLATO CATTOLICO. **Statuto Generale**, art. 18.

<sup>3</sup> **Constituição pastoral sobre a Igreja no mundo de hoje - Gaudium et Spes.**

<sup>4</sup> VATICANO II. **Mensagens, Discursos e Documentos.** Sao Paulo: Paulinas, 1998, p. 50.

<sup>5</sup> Cf. COLZANI, G. **Teologia della Missione.** Padova: Messagero, 1996, p. 87.

W misji objawia się tożsamość Kościoła ponieważ według wyrażenia Papieża. Pawła VI „Ewangelizowanie, w rzeczywistości, jest łaską i własnym powołaniem Kościoła, jego najgłębszą tożsamością. Istnieje on aby ewangelizować”<sup>3</sup>. Warto powiedzieć, że Kościół buduje się, nie jako tworzy się, gdy ewangelizuje. W dniu kiedy Kościół przestałby głosić Ewangelię, nie byłby już Kościołem Jezusa Chrystusa.

Nabywanie świadomości, że fundamentalną misją jest ewangelizacja, Kościół, pojmując że nie mógłby wypełnić swojej misji nie dostrzegając przemian jakie następują w świecie. Misja nie jest zatem ucieczką od rzeczywistości w świat czysto duchowy, ale musi ona prowadzić do serca świata.

Napewno nie bylibyśmy zadowoleni gdyby i w naszym życiu powtórzyła się historia z filmu „Śpioch” Woody Allena. Człowiek, który cierpiał na chorobę nieuleczalną został zamrożony i złożony w chłodni do chwili aż ludzkość wynajdzie lekarstwo na jego chorobę. W XXI wieku naukowcy rozmrażają człowieka i uzdrawiają go. On budzi się w przekonaniu, że spał jedynie 8 godzin. Ubra się w ubiór swojego czasu, mówi językiem antycznym i nie zna nikogo, kto żyłby w tym samym czasie co on. Ta historia jest podobna do pewnych sytuacji, w których człowiek nie zauważa, że świat się zmienia i wtedy żyje jak śpioch, który budzi się w nowej epoce dla siebie nie znanej. Jeśli nie znamy rzeczywistości i nie staramy się odpowiadać na nią w naszym charyzmacie w nowej formie ryzykujemy pozostaniem śpiochami jak bohater filmu.

#### **4. Wielkie wyzwanie wobec Kościoła: zrozumieć nową sytuację świata**

Również Kościół żyje na etapie historycznym z jednej strony bardzo fascynującym, ale też jest to etap bardzo złożony i stawia wiele wyzwań.

Dzisiaj społeczeństwo żyje w głębokim kryzysie modeli ekonomicznych, kulturalnych i politycznych i to samo dzieje się w obrębie religii. Ludzie poszukują sensu życia. Wiktor Frankl mówił, że ludzie żyjący w XX wieku posiadali znacznie więcej środków do życia ale znacznie mniej racji, „człowiek - mówił on - może znieść wiele braków oprócz jednego, którym jest poczucie sensu życia”.

Myśl ta jest nadal aktualna ponieważ duchowość jest odpowiedzią na najgłębsze pragnienia duszy ludzkiej. Papież Paweł VI mówił, że „Kościół przeżywa uprzywilejowany czas Ducha”<sup>4</sup>. Dlatego też dzisiaj możemy zauważyć ogromne poszukiwanie duchowości. Zauważa się „powrót do sacrum” oraz „pragnienie Boga”, które obecne jest wśród wszystkich warstw społecznych. Andre Malraux przewidywał, że XXI wiek albo będzie wiekiem mistycznym albo go nie będzie wcale.

Gabriel Marcel mówił o człowieku XX wieku jako człowieku złamanym, który zatracając boski wymiar swojego życia gubi również swoją wewnętrzną jedność. Dopóki nie otworzy się on na transcendencję pozostanie złamany i nieszczęśliwy, jak mówił o tym również św. Augustyn: „Stworzyłeś nas dla Siebie i niespokojne jest serce nasze dopóki nie spocznie w Tobie” . Wszystko to głęboko zakorzenione jest w obecnym czasie - na początku wieku, w którym żyjemy.

To o czego wszyscy się spodziewali, że religię zniszczy: technologia, nauka, demokracja, rozum i rynek zbytu włączone zostało do współpracy, aby uczynić ją jeszcze mocniejszą. Dzisiaj przez Internet młody człowiek rozmawia z całym światem i poznaje nowe religie. Internet stał się niejako świątynią a raczej być może stał się idealnym środkiem przekazu religii, która nie wymaga dyscypliny. W religii podobnie jak w polityce czy w zwyczajach istnieje sprzeciw, rebelia. Dzieci nie podejmują praktyk religijnych, którymi żyli rodzice. Młody człowiek nie decyduje się, aby być katolikiem po to, aby

---

PAULO VI. *Exortac3o Apost3lica sobre a evangelizaçao no mundo contemporaneo* (=Evangeliu Nuntiandi). Sao Paulo: Paulinas, 1975, n. 14.

<sup>4</sup> PAULO VI. *Evangeliu Nuntiandi*, n. 75

wyznawać religię rodziców. Wiele młodych ludzi mówi, że są katolikami, że ich wiara się nie zmieniła, ale też nie przychodzą do Kościoła. Według nich, ich wiara nie zależy od Kościoła.

Brak stabilności społecznej ma wpływ na wyznawanie wiary przez ludzi. Tak jak dzisiaj człowiek nie posiada zawodu, który wykonuje przez całe życie, tak też wydaje się mu czymś oczywistym, że nie ma on raz na zawsze tej samej praktyki religijnej. Z religii bierze się jedynie to, co może posłużyć. Religię zmienia się według potrzeby i upodobania.

Również indywidualizm przeniknął do życia religijnego. Osoby wybierają własną religię w kontekście życia pluralistycznego. Nawet gdy wstępują do jakiejś instytucji religijnej wybierają w niej raczej to co subiektywnie przyniesie im przyjemność, z niewielkim poczuciem przynależności.

Wzrasta liczba tych którzy odrzucają wstąpienie do jakiegokolwiek instytucji religijnej i postrzegają jej przekonania jako „religia niewidzialna” z bardzo znikomą lub żadną praktyką religijną.

Często na religię patrzy się w perspektywie tego co może być w niej użyteczne i to co może pomóc czuć się lepiej, patrzy się jako na terapię lub leczenie choroby czy doprowadzenie do sukcesu w życiu lub w różnych sprawach, jak to można zauważyć w tzw. „teologii sukcesu”

Taka jest rzeczywistość współczesnego człowieka. I do takiej rzeczywistości Kościół jest posłany, aby głosić z odwagą entuzjazmem i w sposób twórczy wieczyste przesłanie Ewangelii.

To wewnątrz takiej rzeczywistości jesteśmy powołani, aby mówić o Bogu, którego tak wielu już nie zna, o którym słyszeli, ale w codzienności życia czują się oddaleni, że o Nim zapominają. Inni się Go boją i dlatego od Niego uciekają.

## **5. Charyzmat w służbie misji Kościoła**

Z siłą charyzmatu otrzymanego jako dziedzictwo od św. Wincentego Pallottiego i w odpowiedzi na apel Papieża pragniemy poszukiwać odpowiedzi na wezwania dzisiejszego świata. W końcu pierwszej dekady obecnego tysiąclecia jesteśmy wezwani jako kontynuatorzy dzieła św. Wincentego Pallottiego dając nasz szczególnie wkład w ewangelizacyjny procesie podejmowanym przez Kościół.

Wszyscy ponosimy odpowiedzialność. Jesteśmy odpowiedzialni za nasze czasy, za życie naszych braci isiostr; jesteśmy odpowiedzialni wynikającej z naszej świadomości chrześcijańskiej i misyjnej, jesteśmy odpowiedzialni wobec Chrystusa, Kościoła, historii i przed Bogiem.

Św. Wincenty Pallotti z ogromną wrażliwością dostrzegał wielkie potrzeby swojego czasu zarówno te świata jak i Kościoła. Żył w epoce, która przechodziła wiele zaburzeń spowodowanych Rewolucją Francuską i Rzymską. W czasach tak trudnych w których musiał żyć i pracować wskazywał na wyzwania, niektóre z nim były wyzwaniami permanentnymi a inne wynikały z określonych sytuacji. Pallotti z głębokim duchem ewangelicznym poszukiwał odpowiedzi na potrzeby duchowe i materialne. Spoglądał na świat oczami Chrystusa, który jest Apostołem Ojca, i czuł ogromną potrzebę „rozbudzenia wiar”<sup>7</sup> i świadomości powołania wszystkich chrześcijan do apostołstwa<sup>5</sup> oraz pomnażania robotników ewangelicznych.

Jak powiedział Jan XXIII: św. Wincenty nie zadowolili się tym apostołstwem, które było wspólne wszystkim, ale pomyślał o nowych środkach, które pomogą innym poznać i pokochać Boga<sup>6</sup>.

Niech Jezus Apostołem Ojca Przedwiecznego pomoże nam, abyśmy mieli to samo serce co św. Wincenty - serce apostołskie byśmy w czasach w których żyjemy odczuwali wezwanie Boże do pracy

---

<sup>5</sup> UNIONE DELL' APOSTOLATO CATTOLICO. *Statuto Generale*, art. 12.

<sup>6</sup> ACTA SAC V. p. 367.

ewangelizacyjnej i do szukania nowych metod apostołstwa rezygnując ze wszystkiego co oddalała nas od wierności naszemu charyzmatowi.

Papież. Benedykt XVI w swoim liście skierowanym do Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów nawiązując do Dokumentu z Aparecida mówił, że w nim „zawarte są liczne i właściwe wskazania duszpasterskie oparte na bogatych refleksjach poczynionych w świetle wiary i aktualnej sytuacji społecznej”<sup>7</sup>.

Pierwszym wskazaniem zawartym w dokumencie jest wezwanie do głębokiego nawrócenia uczniów Jezusa: „Duszpasterskie nawrócenie naszych wspólnot wymaga pójścia dalej niż podejmowanie duszpasterstwa, które zabiega o zachowanie, winno iść w kierunku zdecydowanie misyjnym”. I dalej: "Ta stała misyjna decyzja powinna wypełnić wszystkie struktury kościelne i wszystkie programy duszpasterskie diecezji, parafii, wspólnot zakonnych, ruchów i każdej instytucji Kościoła. Żadna wspólnota nie może zwolnić się od tego zdecydowanego wejścia ze wszystkimi siłami w ten stały proces misyjnej odnowy i musi zrezygnować z nadbudowanych struktur, które przestały przyczyniać się do przekazywania wiary”<sup>11</sup>.

Według myśli zawartej w dokumencie nawrócenie wprawdzie nie będzie skierowane do tych, którzy są odbiorcami misji jest fundamentalnym wymaganym skierowanych do samego Kościoła. W tym procesie globalnych przemian także i Kościół powinien się zmieniać, i to nie tylko z punktu widzenia duszpasterskiego, ale „jego sposób bycia”: Kościół potrzebuje być na nowo zewangelizowany, aby mógł stać się Kościołem w pełni mającym siłę i zapał ewangelizacyjny. W pierwszym rzędzie nawrócenie jest zaproszeniem skierowanym do Kościoła a nie do świata.

To samo stwierdzenie poczynił Papież, Paweł VI: „Ewangelizację, Kościół zaczyna od siebie samej. Wspólnota wierzących, wspólnota żyjąca nadzieją, wspólnota odznaczająca się miłością braterską potrzebuje aby trwać w postawie nieustannego wsłuchania się w to co powinna wierzyć, w racje swojej nadziei, nowe przykazanie miłości. Jednym słowem potrzebuje być nieustannie ewangelizowaną, jeśli chce zachować świeżość, zapał i siłę w głoszeniu Ewangelii”<sup>8</sup>.

Kończąc: uczeń, misjonarz powinien poddać się ewangelizacji, aby był ewangelicznym i zdolnym do ewangelizowania innych.

## 6. Nowy sposób bycia Kościołem

Jednym z celów tej refleksji jest ukazanie niektórych wskazań dotyczących misji nas, członków Zjednoczenia Apostołów Katolickiego dając tym samym wkład do lepszego dostosowania pallotyńskiego apostołstwa w misję z Kościołem dzisiaj.

Św. Wincenty Pallotti marzył o Kościele, w którym nie będzie obserwatorów. Patrząc na obecność i apostołstwo rodziny pallotyńskiej możemy powiedzieć, że jego pragnienia częściowo się zrealizowały, gdyż nie marzył on sam, ale z innymi. W tym miejscu możemy przytoczyć słowa ks. Biskupa Helder Camara: "Jeśli ktoś marzy sam to jest to tylko marzenie. Ale kiedy marzymy razem, to jest to już początek nowej rzeczywistości". Dzisiaj, istnieją znaki, które nas wzywają do tego, aby nadal marzyć. Możemy pytać siebie: Jakim powinien być Kościół, którego pragniemy w Trzecim Tysiącleciu? Jakim jest Kościół naszych marzeń? Jakie jest nasze spojrzenie na Kościół?, Jakie oblicze Kościoła pragniemy tworzyć? Jakimi cechami winien się on odznaczać?

" Documento de  
Aparecida, n. 365.  
12 Documento de

<sup>7</sup> Documento de Aparecida, p. 7.

<sup>8</sup> PAULO VI. Evangelii Nuntiandi, n. 1.5.

Aby mieć punkt odniesienia i tym samym pomóc sobie w rozeznaniu naszego zaangażowania w ewangelizację, pragniemy ukazać dwa pojęcia eklezjologiczne (dwa sposoby bycia Kościołem) i w konsekwencji dwie praktyki duszpsalerskie.

a) Pojęcie Kościoła z czasów Wincentego Pallottiego istnieje nadal. Jest to Kościół, w którym podkreśla się relacje budowane w sposób piramidalny, w którym istnieje radykalne odróżnienie pomiędzy hierarchią a laikatem oraz zauważa się pewną dominacją kleru. Taka mentalność jest wyrażona w deklaracji Papieża Grzegorza XVI (1831 r.-1846 r.) a następnie została ona potwierdzona w znaczniejszy sposób przez Papieża Piusa X w Encyklice *Yehementer nos*, z dnia 11 lutego 1906 r.

Chcę zacytować jedynie Papieża Grzegorza XVI: "Nikt nie może zanegować faktu, że Kościół jest społecznością gdzie istnieje nierówność, na mocy której jednym Bóg wyznacza misję kierowania a innym bycia posłusznymi, ci ostatni to ludzie świeccy, ci inni to osoby duchowne"<sup>4</sup>.

Takie stwierdzenie nie jest uzasadnione wobec treści listu a przede wszystkim jest niezgodne z duchem Nowego Testamentu: „Kto chce być pierwszy niech będzie ostatni ze wszystkich i niech będzie sługą wszystkich” (Mk 9, 33-37).

b) Inne ujęcie Kościoła, które wydaje się bliższe Ewangelii widzi Kościół jako wspólnotę, gdzie relacje są braterskie i gdzie wszyscy mają tę samą godność. Takie zrozumienie odnajdujemy również w Statucie Generalnym: „Ta sama godność członków Zjednoczenia ma swoje źródło w powszechnym podobieństwie do Stwórcy oraz w powszechnym kapłaństwie Ludu Bożego. Wyraża się ona w różnorodności powołań: do życia świeckiego, do życia konsekrowanego i do kapłaństwa sakramentalnego, tak powiązanych ze sobą że każda wspomaga inne w czujnym trwaniu, w nieustannym wzroście i w realizacji swej szczególnej służby"<sup>3</sup>.

Wpierw niż Kościół jest wspólnotą, w której wszyscy są braćmi, konsekrowanymi przez wiarę i chrzest, nosicielami charyzmatu, który mają realizować w służbie wspólnoty kościelnej i świata, przyjmuje on w ten sposób solidny posługę i apostołstwo Jezusa (I Kor 12-14; Rz 12). Poza tym wszyscy jesteśmy sługami formując w świecie lud będący świadkami miłości Ojca.